

Wyrok z dnia 20 maja 1998 r.

I PKN 135/98

1. Postępowanie pracownika zatrudnionego na stanowisku zaopatrzeniowca stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych niezależnie od przyjęcia przez niego do wiadomości i podpisania określonej instrukcji lub regulaminu, jeżeli niezgodnie z prawdą potwierdza na piśmie wykonanie przez innego pracownika określonej usługi lub dostawy.

2. Przepis art. 45 § 3 KP nie ma zastosowania w sprawie o przywrócenie do pracy toczącej się w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 2 lutego 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 24, poz. 110), wniesionej przez pracownika podlegającego szczególnej ochronie z mocy art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. Nr 55, poz. 234 ze zm.), z którym pracodawca rozwiązał umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie.

Przewodniczący: Prezes SSN Jan Wasilewski, Sędziowie: SN Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), SA Alina Krusz-Stankiewicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 20 maja 1998 r. sprawy z powództwa Jerzego A. i Doroty A. przeciwko Elektrociepłowni „K.” S.A. w K. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powodów od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 18 grudnia 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 29 września 1997 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty zasądził od Elektrociepłowni „K.” S.A. w K. na rzecz Jerzego A. kwotę 2.590,86 zł z odsetkami tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o

pracę bez wypowiedzenia i oddalił jego powództwo w pozostałej części, a także oddalił powództwo Doroty A. o przywrócenie do pracy oraz orzekł o zasądzeniu od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powodowie byli długoletnimi pracownikami strony pozwanej, przy czym ostatnio byli zatrudnieni jako zaopatrzeniowcy-branżyści w Wydziale Gospodarki Materiałowej TRM. Do ich obowiązków należało między innymi zgłaszanie potrzeb na środki transportu w celu realizacji dostaw oraz właściwe wykorzystanie tych środków. W dniu 31 stycznia 1992 r. strona pozwana zawarła ze spółką „M.-T.” umowę o obsłudze w zakresie usług transportowych, do której załącznikiem była Instrukcja Systemu Zleceń i Rozliczeń Usług Transportowych, przewidująca obowiązek składania przez zaopatrzeniowców-branżystów zamówień na usługi swojemu koordynatorowi, a ten dopiero zamawiał usługi w wymienionej spółce. Powyższy tryb składania zamówień miał służyć samokontroli wykonywanej pracy. Powodowie zostali zaznajomieni z powyższą instrukcją i przez kilka miesięcy przestrzegali jej. Potem, z pominięciem koordynatora, sami zamawiali usługi. Mieli przy tym obowiązek potwierdzać wykonanie usługi przez uzyskanie od kierowców podpisu na karcie drogowej i „potwierdzenie jazdy”. W dniu 29 sierpnia 1995 r. strona pozwana przeprowadziła kontrolę doraźną w Wydziale Gospodarki Materiałowej, obejmującą okres od 1 kwietnia do 31 sierpnia 1995 r. Gdy chodzi o powodów, kontrola objęła jazdy w lipcu 1995 r. oraz we wcześniejszych miesiącach i w wielu wypadkach wykazała niezasadność jazd w stosunku do przyjęcia czy też wydania towarów, a niektóre jazdy dotyczyły dni wolnych od pracy. Powyższe spostrzeżenia potwierdziła późniejsza kontrola, wykazując, że z wyjątkiem dwóch osób zaopatrzeniowcy-branżyści potwierdzali w kartach drogowych i „potwierdzeniach jazdy” kursy samochodów, które w ogóle nie miały miejsca. Na przykład powód zlecał jazdy, które sam potwierdzał jako odbyte, tymczasem po sprawdzeniu „w bramie” okazywało się, że samochód nie wyjeżdżał albo wyjeżdżał w innych dniach i godzinach, albo wyjazd dotyczył innego miejsca niż wykazane. Takie same stwierdzenia odnosiły się do powódki. Po otrzymaniu protokołu pokontrolnego z dnia 16 października 1995 r. prezes strony pozwanej zobowiązał pracowników, których dotyczyły krytyczne uwagi w nim zawarte, do złożenia wyjaśnień i wszystkie wątpliwości tłumaczył na korzyść pracowników, zmniejszając tym samym ich obciążenie z tytułu powstałej szkody. Okoliczność ta nie zmieniała jednak postępowania zaopatrzeniowców-branżystów, którzy w dalszym ciągu potwierdzali w kartach drogowych i „potwierdzeniach jazdy” nie wy-

konane kursy i którzy przyznali, że podpisywali karty drogowe i „potwierdzenia jazdy” jeszcze przed wypełnieniem ich przez kierowców. Również powód przyznał, że czasem wymienione dokumenty podpisywał przed wypełnieniem ich przez kierowcę.

Bliższa analiza wyników kontroli nie udokumentowanych jazd wykazała, że były wśród nich jazdy dotyczące przypadkowych kierunków i przypadkowych dostaw oraz jazdy samochodami wywrotkami typu „Steyer” po godzinach pracy, stale w tym samym kierunku, tj. do P., B. i Z., zlecane przez tych samych zaopatrzeniowców i tym samym kierowcom. Wśród zaopatrzeniowców, którzy zlecali wymienione jazdy, byli także powodowie. Na jazdy te nie było dokumentów stwierdzających „przyjęcie czegokolwiek do magazynu”. Strona pozwana zapłaciła spółce „M.-T.” należności między innymi za kursy, których nie było. Zostały one wliczone w koszty uzyskania przychodu i obniżyły zysk. Urząd Kontroli Skarbowej nakazał stronie pozwanej zapłacenie od powyższych kwot podatku dochodowego wraz z karą, ustaloną początkowo w wysokości 300% tych kosztów, a następnie obniżoną do 150%. Kontrola ta stwierdziła także, iż na skutek działania 5 pracowników - w tym również powodów - strona pozwana poniosła stratę w kwocie 645.000,00 zł, a ponadto zapłaciła karę w wysokości 477.000,00 zł i utraciła ulgę inwestycyjną w kwocie 1.320.000,00 zł.

Pismami z dnia 2 listopada 1995 r. strona pozwana zawiadomiła zarząd zakładowej organizacji Związku Zawodowego „Solidarność” o zamiarze rozwiązania z powodami umów o pracę w trybie art. 52 § 1 KP, po czym w dniu 14 listopada 1995 r. rozwiązała z nimi umowy o pracę. Powód pełnił w zarządzie zakładowej organizacji związkowej funkcję wiceprzewodniczącego. Rozwiązanie z nim umowy o pracę nastąpiło mimo sprzeciwu tej organizacji.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że istniały podstawy do rozwiązania z powodami umów o pracę bez wypowiedzenia, gdyż w sposób świadomy naruszyli swoje podstawowe obowiązki pracownicze. Do nich bowiem należało nie tylko zgłaszanie potrzeb na środki transportu, ale także sprawdzenie, czy zostały one właściwie wykorzystane. Tymczasem powodowie podpisywali nie wypełnione karty drogowe i „potwierdzenia jazdy”, zgadzając się tym samym z tym, co następnie do tych dokumentów wpisali kierowcy. Nigdy nie sprawdzali, czy dany kurs miał miejsce, taki zaś obowiązek wynikał z zakresu ich czynności. Sąd pierwszej instancji zaznaczył także, iż w pismach zawierających oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę przyczyna tego rozwiązania została podana w sposób jasny i konkretny. Gdy jednak chodzi o powoda, strona pozwana naruszyła art. 32

ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.), gdyż rozwiązała z nim umowę o pracę bez zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej. Mimo to jego roszczenie o przywrócenie do pracy nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Ochrona działacza związkowego nie może bowiem oznaczać aprobaty jego nagannego działania i zachowania tylko dlatego, że jest działaczem. W związku z tym na podstawie art. 477¹ § 2 KPC w związku z art. 56 KP Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości wynagrodzenia za pracę za 3 miesiące.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 18 grudnia 1997 r. oddalił apelację powodów złożoną od wyroku Sądu Rejonowego. Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe ustalenia dokonane przez tenże Sąd i podzielił jego ocenę prawną dotyczącą zastosowania art. 54, art. 52 § 1 pkt 1 i art. 8 KP oraz art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych. Sąd Wojewódzki podniósł, że z zakresu czynności powodów wynikał ich obowiązek sprawdzenia, czy zleczone jazdy zostały wykonane, a zaniechanie tego obowiązku, łącznie z podpisywaniem nie wypełnionych („czystych”) kart drogowych przez kierowców, stanowiło naruszenie powyższego obowiązku niezależnie od tego, czy powodowie podpisali instrukcję z dnia 31 stycznia 1992 r., czy też nie. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego nie wzbudza również zastrzeżeń pogląd Sądu Rejonowego co do kwestii, że przywrócenie powoda do pracy byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego i dlatego podzielił rozstrzygnięcie o zasądzeniu na jego rzecz odszkodowania, stosownie do art. 477¹ § 2 KPC. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na to, że ochrona wynikająca z ustawy o związkach zawodowych ma przeciwdziałać szykanowaniu pracownika za jego działalność związkową, nie może być zaś wykorzystywana przez niego w razie jego nagannego zachowania. Gdy chodzi o tezę powódki, że co do niej nie można przyjąć ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych ze względu na niedużą wysokość wyrządzonej przez nią szkody, Sąd Wojewódzki uznał, że z punktu widzenia art. 52 § 1 pkt 1 KP nie jest decydujące to, czy pracownik ostatecznie wyrządził szkodę, wystarczy natomiast, że swoim zawinionym zachowaniem naraził pracodawcę na jej powstanie.

W kasacji od powyższego wyroku powodowie zarzucili naruszenie prawa materialnego - art. 52 § 1 pkt 1 KP w stosunku do obojga powodów oraz art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych i art. 8 KP w stosunku do powoda, a ponadto

naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 477¹ § 2 KPC oraz art. 56 § 2 w związku z art. 45 § 3 KP.

Zdaniem powodów Sąd Wojewódzki nie wykazał, na czym polegało z ich strony ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, skoro instrukcja z dnia 31 stycznia 1991 r. nie była przez nich podpisana i nie znalazła się w wykazie aktów obowiązujących u strony pozwanej. Nie odniósł się również do tego, że podstawą rozliczeń między stroną pozwaną a spółką „M.-T.” były faktury, tych zaś powodowie nie podpisywali. Poza tym Sąd Wojewódzki nie podał, jakie zasady współzycia zdecydowały o przyznaniu powodowi odszkodowania zamiast orzeczenia o przywróceniu go pracy. Powodowie stwierdzili również, że art. 62 KP został uchylony, a Sąd drugiej instancji nie wziął pod uwagę, że art. 56 KP odsyła do art. 45 § 3 KP, który nie dopuszcza zamiany roszczenia o przywrócenie do pracy na roszczenie o odszkodowanie w przypadku pracownika objętego szczególną ochroną, tak jak powód. Gdy chodzi o powódkę, Sąd Wojewódzki błędnie uznał, że wysokość szkody nie ma wpływu na kwalifikację czynu pracownika, któremu zarzuca się ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

W konkluzji powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i przywrócenie ich do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powodowie zarzucili w kasacji naruszenie prawa procesowego, lecz zarzut ten ograniczyli do art. 477¹ § 2 KPC. Nie zgłosili natomiast zarzutu naruszenia prawa procesowego w zakresie ustaleń dokonanych przez Sąd Wojewódzki. Oznacza to, że Sąd Najwyższy prawidłowość zastosowania prawa materialnego może rozpoznawać na podstawie ustalonego w zaskarżonym wyroku stanu faktycznego. Takie bowiem ramy dla rozpoznania sprawy w związku ze złożoną kasacją wprowadził art. 393¹¹ KPC.

Gdy chodzi o ustalenia faktyczne, należy podkreślić, że Sąd Wojewódzki przyjął jako własne ustalenia Sądu pierwszej instancji. Z ustaleń tych wynika, że powodowie, będąc zatrudnieni w charakterze zaopatrzeniowców-branzystów, mieli obowiązek zamawiać środki transportu do przewozu towarów za pośrednictwem pracownika-koordynatora. Powyższy tryb miał wyeliminować zamawianie niecelowych

usług od spółki „M.-T.”, z którą strona pozwana zawarła umowę o świadczenie usług przewozowych. Powodowie, mimo że wiedzieli o tym sposobie postępowania i przez pewien czas stosowali go, potem od niego odstąpili i sami zaczęli zamawiać usługi przewozowe. Dwie kontrole przeprowadzone w 1995 r. wykazały, że powodowie z pominięciem osoby koordynatora zamawiali usługi, a następnie potwierdzali kierowcom ich wykonanie w kartach drogowych i w dowodach „potwierdzenie jazdy”, mimo że w wielu wypadkach kursy te nie odbyły się. Brak było bowiem potwierdzenia ich w przyjęciu lub wydaniu towarów; poza tym powodowie potwierdzali jazdy w dniach wolnych od pracy albo w innych dniach i godzinach i do innych miejscowości niż wykazane. Analiza wyników kontroli pozwoliła także ustalić, że wśród nie udokumentowanych jazd zleconych przez powodów były także powtarzające się wyjazdy wywrotkami typu „Steyer” po godzinach pracy, stale w tym samym kierunku, zlecane przez tych samych zaopatrzeniowców i tym samym kierowcom.

W świetle przytoczonych ustaleń nie może być uznany za zasadny zarzut powodów, że strona pozwana nie miała wystarczających przyczyn do rozwiązania z nimi umów o pracę bez wypowiedzenia i że Sąd Wojewódzki wadliwie zastosował art. 52 § 1 pkt 1 KP.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że możliwość rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP istnieje wówczas, gdy czyn pracownika jest przedmiotowo bezprawny i podmiotowo zawiniony i gdy jednocześnie stanowi istotne zagrożenie interesów pracodawcy. Czyn pracownika jest wtedy bezprawny, gdy jest sprzeczny z jego obowiązkami wynikającymi ze stosunku pracy, natomiast winę można przypisać pracownikowi wówczas, gdy jego stosunek psychiczny do czynu (stanowiącego działanie lub zaniechanie) jest świadomy, a ponadto gdy pracownik, mając świadomość szkodliwości skutku swego postępowania, celowo do niego zmierza lub co najmniej na skutek ów się godzi. Mówiąc inaczej, warunkiem zwolnienia pracownika z pracy w omawiany sposób jest jego wina umyślna, zaś naruszenie obowiązków musi mieć charakter „ciężkiego naruszenia”.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy i przyjęte przez Sąd Wojewódzki dawały podstawę do oceny w zaskarżonym wyroku, że postępowanie powodów było ciężkim naruszeniem ich podstawowych obowiązków pracowniczych. Wbrew pogładowi skarżących, nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że powodowie nie podpisywali faktur na wykonane usługi, które były podstawą rozliczeń między stroną pozwaną a spółką „M.-T.”, jak również okoliczność, że strona pozwana nie

przedstawiła dowodu podpisania przez powodów Instrukcji Systemu Zleceń i Rozliczeń Usług Transportowych z dnia 31 stycznia 1992 r. Z ustaleń w sprawie wynika bowiem, że powodowie byli zaznajomieni z powyższą Instrukcją, a nawet przez kilka miesięcy ją stosowali. Przede wszystkim jednak ważne jest to, że wielokrotnie potwierdzając w kartach drogowych i dokumentach „potwierdzenie jazdy” wykonanie usług przewozowych, które w rzeczywistości nie miały miejsca, postępowali sprzecznie z ogólnym obowiązkiem uczciwego działania i wskutek tego stworzyli podstawę do wystawiania faktur zawierających nieprawdziwe dane. Dla bezprawności ich postępowania nie ma znaczenia to, czy podpisem swoim stwierdzali przyjęcie do wiadomości i stosowania omawianej Instrukcji, czy też nie. Istotny jest natomiast fakt, że jako pracownicy zaopatrzenia wiedzieli - a więc mieli świadomość - że potwierdzeniu wykonania przez kierowców określonych kursów powinno odpowiadać ich rzeczywiste wykonanie. Innego bowiem wniosku wyprowadzić nie można. Wynika on z przeciętnej mądrości życiowej i rzetelności. Zresztą powodowie byli pracownikami zaopatrzenia i w zakresach otrzymanych czynności zobowiązali się do właściwego wykorzystywania środków transportu. Warto przy tym zaznaczyć, że przed zatrudnieniem u strony pozwanej powód pracował na stanowisku samodzielnego referenta do spraw zaopatrzenia, a w pozwanej Elektrociepłowni w początkowym okresie jako wydawca narzędzi. Zatem sprawy związane z zaopatrzeniem były mu znane. Mimo tego oboje powodowie - jak wynika z ustaleń w sprawie - zarówno zlecali, jak i potwierdzali kursy, które nie miały miejsca, przy czym powód przyznał, że podpisywał również nie wypełnione przez kierowców karty drogowe.

W tym stanie rzeczy, jak również zważywszy na to, że powodowie przez kilka miesięcy przestrzegali zasad zamawiania usług, co świadczy o znajomości tych zasad, oraz że po kontroli doraźnej strona pozwana upomniała ich żądając wyjaśnień, co nie wpłynęło wszakże na zmianę postępowania skarżących, nie można podzielić ich poglądu, że art. 52 § 1 pkt 1 KP został wadliwie zastosowany.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów skarżących należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy trafnie zauważył, iż ze względu na datę rozwiązania umów o pracę, czynność strony pozwanej wymagała oceny według przepisów sprzed zmiany Kodeksu pracy dokonanej ustawą z dnia 2 lutego 1996 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 110). W obowiązującym zaś wtedy stanie prawnym istniał art. 62 KP, który pozwalał oddalić zarówno żądanie przywrócenia do pracy, jak i zasądzenia odszkodowania, gdy mimo uchybień formalnych, takich jak między innymi zasięgnięcie opinii zakładowej organizacji

związkowej (art. 52 § 3 KP), uwzględnienie żądania pracownika byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przepis ten jednak nie miał zastosowania do powoda. Był on bowiem członkiem zarządu zakładowej organizacji związkowej i stosownie do art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234 ze zm.) rozwiązanie z nim umowy o pracę wymagało zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej. Mimo to nie można podzielić stanowiska skarżących, że zaskarżony wyrok naruszył art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. u. Nr 55, poz. 234 ze zm.) i art. 8 KP. Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie i twierdząco na temat dopuszczalności badania w postępowaniu sądowym, czy roszczenie pracownika pełniącego funkcję związkową, dochodzące przywrócenia do pracy, jest zgodne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem przysługującego mu prawa oraz z zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji jako utrwalony należy uznać pogląd, w myśl którego szczególne okoliczności sprawy mogą przemawiać za nieuwzględnieniem roszczenia o przywrócenie do pracy, wybranego przez pracownika pełniącego funkcję związkową i z tej racji podlegającego szczególnej ochronie, gdy roszczenie to jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego; z mocy jednak art. 477¹ § 2 KPC sąd może z urzędu przyznać pracownikowi odszkodowanie, jako inne z przysługujących mu alternatywnie roszczeń. Przykładem takich rozstrzygnięć są wyroki: z dnia 18 marca 1996 r., I PRN 103/95 (OSNAPiUS 1996 z. 15, poz. 210), z dnia 12 marca 1996 r., I PRN 5/96 (OSNAPiUS 1996 z. 19, poz. 288), wyrok z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 17/97 (OSNAPiUS 1997 z. 21, poz. 416) czy też wyrok z dnia 27 lutego 1997 r., I PKN 23/97 (OSNAPiUS 1997 z. 21, poz. 419).

W rozpoznawanej sprawie, w świetle ustalonego stanu faktycznego, Sąd Najwyższy nie dostrzegł przyczyn i argumentów, które uzasadniałyby odstępianie od przytoczonego poglądu. Szczególna ochrona pracownika przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem stosunku pracy przewidziana w ustawie o związkach zawodowych ma na celu umożliwienie pracownikowi, pełniącemu funkcje w ustawowych organach związku zawodowego, prowadzenie działalności należącej do tego związku. Nie może być natomiast wykorzystywana jako obrona w razie naganego i powtarzającego się postępowania pracownika, stanowiącego ciężkie naruszenie jego podstawowych obowiązków pracowniczych.

Nie jest również zasadny zarzut pominięcia przez Sąd Wojewódzki przepisów art. 45 § 3 w związku z art. 56 § 2 KP, które nie pozwalają na zasądzenie przez sąd odszkodowania w miejsce przywrócenia do pracy, gdy z roszczeniem o przywrócenie do pracy występuje pracownik podlegający na mocy przepisów szczególnych ochronie przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę. W dacie rozwiązania z powodów umowy o pracę przepisy te bowiem jeszcze nie obowiązywały.

Gdy chodzi o zarzut odnoszący się do błędnego zastosowania wobec powódki art. 52 § 1 pkt 1 KP ze względu na niemożność przypisania jej ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych z uwagi na wysokość szkody, Sąd Najwyższy uznał za słuszne stanowisko Sądu Wojewódzkiego, że o zakwalifikowaniu działania lub zaniechania pracownika jako odpowiadającego art. 52 § 1 pkt 1 KP nie decyduje wysokość szkody majątkowej (choć w pewnych sytuacjach nie jest ona bez znaczenia), lecz okoliczność, że postępowanie pracownika - przedmiotowo bezprawne i podmiotowo zawinione - stanowi zagrożenie interesów pracodawcy. Taki zaś charakter miało postępowanie powódki.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy uznał, że kasacja nie zawiera usprawiedliwionych podstaw, wobec czego oddalił ją stosownie do art. 393¹² KPC.

=====